

Przedmowa

W *Wielkim słowniku wyrazów bliskoznacznych PWN* wyrazy uporządkowano ze względu na podobieństwo znaczeniowe, tak aby Czytelnik, wychodząc od dowolnego słowa, mógł znaleźć wyrazy o znaczeniu pokrewnym. Wykorzystano zasób wyrazowy *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN* (2003), pomijając pewne rodzaje haseł, m.in. najbardziej specjalistyczne terminy, część wyrazów przestarzałych i część związków frazeologicznych. Z drugiej strony uwzględniono pewną liczbę wyrazów spoza *Uniwersalnego słownika*. W sumie słownik niniejszy zawiera ponad 80 000 wyrazów, wyrażen i zwrotów i jest największy wśród podobnych słowników polszczyzny.

Wybrany materiał uporządkowano za pomocą czterech relacji wyrazowych: synonimii, czyli równoznaczności, antonimii, czyli przeciwieństwa znaczeń, hiperonimii, czyli zawierania się znaczeń, i holonimii, czyli relacji typu część-całość. Choć terminy te mogą brzmieć obco, ich znaczenie jest proste i łatwo je zilustrować za pomocą przykładów. Z hasła *lampart* możemy dowiedzieć się, że synonimami tego wyrazu są *pantera* i *leopard*, a hiperonimem *kot* w znaczeniu, jakie nadali temu słowu zoologowie. W hasle *kot* znajdziemy inne gatunki drapieżnych kotów, m.in. *lwa*, *tygrysa* i *rysia*. Sąsiednie hasło dotyczy kotów domowych, a w nim znajduje się obszerna lista synonimów: *kociak*, *kiciuś*, *kituś*, *kizia* i in. Słowo *synonim* samo jest hasłem tego słownika i ma w nim synonim *bliskoznacznik*. Ma także antonim *antonim*, gdyż przeciwieństwem synonimów są antonimy (por. też inne pary antonimiczne: *duży* i *mały*, *wchodzić* i *wychodzić*, *anioł* i *diabeł*). Zarówno dla *synonimu*, jak i *antonimu* hiperonimem jest *wyraz*, który z kolei może posłużyć do zilustrowania relacji holonimii: otóż *wyraz* jest holonimem *morfemu* i *sylaby*, co znaczy, że wyrazy składają się z morfemów, a także z sylab. Holonomia służy zarówno do opisu pewnych konstrukcji, jak i zbiorów, np. holonimem dla *ryby* jest *ławica*, a dla *modlitwy* – *modlitewnik*.

Jak widać, książka ta nie jest po prostu słownikiem synonimów ani nawet synonimów i antonimów. Włączając *lwa*, *tygrysa*, *lamparta* itp. do kategorii *kot*, a *kota* do kategorii *drapieżnik* i *ssak*, włączając następnie *ssaka* do kategorii *kregowiec* itd., porządkujemy słownictwo w o wiele szerszym zakresie. Podział wyrazów na grupy znaczeniowe jest w istocie sposobem uporządkowania świata, ujęcia go w pewne kategorie i ustalenia hierarchii między nimi. Jak pokazują dawne słowniki, układane nie według alfabetu, lecz tematycznie, chęć porządkowania świata za pomocą słów była jednym z głównych źródeł leksykografii. W czasach mniej odległych źródło to nie wygasło, o czym świadczy popularny tezaurus Petera Marka Rogeta, wznawiany i przerabiany od stu pięćdziesięciu lat. Roget, z zawodu lekarz, a nie lingwista, dążył do tego, by odkryć uniwersalny system, porządkujący słownictwo języka angielskiego w sposób zgodny z naturą świata. Dziś wiadomo, że „natura świata” przejawia się różnie w różnych językach, ponieważ języki różnie interpretują rzeczywistość. W niniejszym słowniku nie proponujemy więc Czytelnikowi żadnego uniwersalnego systemu i nie porządkujemy słownictwa z myślą o tym, by uporządkować świat. Nasze ambicje są mniejsze i czysto słownikowe: ucieszymy się, jeśli Czytelnik uzna, że słownik ten pomaga przypomnieć sobie wyraz, który uparcie nie chce przyjść do głowy, choć byłby najodpowiedniejszy w danym miejscu. A ponieważ nie zawsze poszukiwany wyraz

znajduje się wśród synonimów innego, służącego za punkt wyjścia, lecz bywa z nim związany znaczeniowo w inny sposób, postanowiliśmy włączyć do słownika kilka innych relacji wyrazowych.

Proponowany Czytelnikowi słownik jest pierwszym tego rodzaju w Polsce – nie można identyfikować go ani ze słownikami synonimów, ani z zapomnianym już *Doborem wyrazów* Romana Zawilińskiego z 1926 roku, jedyną do dziś polską wersją tezauryusa Rogeta. Jak każda pierwsza próba, tak i ta budzi różne refleksje. Wydaje się, że niektóre wyrazy można było uporządkować inaczej, być może lepiej. Można było też dokładniej zróżnicować synonimy, choćby przez użycie większej liczby kwalifikatorów. Uznaliśmy jednak, że mając do wyboru albo większą liczbę skąpo opisanych wyrazów, albo mniejszą liczbę wyrazów scharakteryzowanych dokładniej, wolimy to pierwsze. Zakładamy bowiem, że użytkownicy tego słownika potrafią intuicyjnie wybrać właściwe słowo, a naszym zadaniem powinno być ułatwienie im tego wyboru przez zebranie pokrewnych znaczeniowo wyrazów koło siebie i wskazanie, jakie łączy je pokrewieństwo.

Wiadomo, że kategoryzować pojęcia można różnie, zależnie od punktu widzenia, wiadomo też, że różnica między synonimią a hiperonimią nie zawsze jest wyraźna. Mamy nadzieję, że Czytelnik nie będzie obwiniał autorów słownika za każdym razem, ilekroć pokrewieństwo znaczeniowe jakichś wyrazów oceni inaczej niż je opisano w słowniku. Traktujmy niniejszy słownik jako narzędzie do pobudzania pamięci i wzbogacania słownictwa. Przyda się ono wszystkim, którzy dbają o formę językową swoich wypowiedzi, pozwoli urozmaicić styl i uniknąć niezręcznych, nużących powtórzeń. Skorzystają z niego tłumacze i publicyści, dziennikarze i redaktorzy, uczniowie, studenci i nauczyciele – a także amatorzy krzyżówek i innych rozrywek umysłowych.

Życzymy wszystkim Czytelnikom, aby *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN* dobrze im służył i pomagał wyrażać myśli w najlepszy sposób.

Mirosław Bańko